CENA 10 GROSZY — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 105 (8333) — Sobota, dnia 8 maja 1926 r. — Rok XXXIV.

Gospodarz Witos nie przyjął misji tworzenia Rządu.

WARSZAWA, 7. Wczoraj od godziny 9-ej do 10.30 rano odbyło się posiedzenie klubu „Piasta" Dyskusja była gorąca, przyczem podobno najwybitniejsi posłowie tego klubu ostrzegli p. Witosa, by nie podejmował się zadania, które nie będzie w stanie wykonać ze względu na zarysowujące się już rozterki w łonie koalicji prawicowej, oraz ze względu na jednolity opozycyjny front całej lewicy.

W wyniku tej dyskusji klub „Piasta" uchwalił przyjąć do wiadomości sprawozdanie p. Witosa z przebiegu jego wczorajszej rozmowy z Prezydentem Rzplitej, wyraził mu pełne zaufanie, stwierdzając jednocześnie, że ciężkie stosunki finansowe państwa wymagają utworzenia rządu parlamentarnego, opartego jednak na silnych podstawach. Znaczy to że klub „Piasta" przechyla się do koncepcji wysuniętej swego czasu przez marszałka Rataja: utworzenia rządu koalicyjnego centrum, opierającego się na skrzydła prawe i lewe.

Po tej uchwale p. Witos odbył dłuższą konferencję z pp. Głąbińskim, Chacinskim i Popielem i o godzinie 12 w południe udał się do Belwederu, aby zawadomić Prezydenta Rzplitej o nieprzyjęciu misji.

Dochodzi do wiadomości, że już wczoraj wieczorem poseł Witos oświadczył że misji tworzenia rządu nie przyjmie, jednakże widocznie żal było p. Witosowi rozstać się z myślą o dygnitarstwie, jeżeli zwłóczył 12 godzin, aby zawiadomić o tem Prezydenta Rzplitej.

Oświadczenie p. Witosa.

Poseł Witos po powrocie z Belwederu powiedział dziennikarzom: „Byłem w Belwederze, aby oświadczyc p. Prezydentowi Rzplitej, że ofiarowanej mi misji tworzenia rządu przyjąć nie mogę".

Na pytanie — co dalej — p. Witos powiedział:

„Ano p. Prezydent wezwał do Belwederu p. Chacińskiego".

Według pogłosek, p. Chaciński prawdopodobnie odmówił przyjęcia misji, ze względu na to, że nie chciałby dzielić losu p. Skulskiego, który po wejściu do rządu, nie mógł następnie poznać swego klubu.

Pan Prezydent Rzplitej poruczył tworzenie gabinetu p. Chacińskiemu.

WARSZAWA, 7. (Tel.) Pan Prezydent Rzplitej w godzinach popołudniowych poruczył tworzenie gabinetu posłowi Chacińskiemu, prezesowi Chadecji utworzenie rządu koalicyjnego. Poseł Chaciński zastrzegł sobie 24 godziny czasu do namysłu.

WARSZAWA, 7. W dniu wczorajszym do wieczora poseł Chaciński prowadził pertraktacje z menerami poszczególnych klubów. Jednak sytuacja jeszcze nie jest rozjaśnioną.

Strajk generalny w Anglji.

LONDYN, 7. Generalna Rada kongresu związków zawodowych odbyła posiedzenie, na które zaprosiła przedstawicieli prasy zagranicznej. Przedstawiciele Rady Generalnej złożyli oświadczenie z którego wynika, że kongres związków zawodowych nie będzie rokował z rządem angielskim, gdyż zachowanie się gabinetu Baldwina wskazuje wyraźnie na to, że zmierza on do upokorzenia robotników, stawiając na dalszym planie sprawę produkcji górniczej w Anglji. Prezes związków zawodowych oświadczył prasie zagranicznej, że należy liczyć się poważnie z możliwością wybuchu strajku generalnego na poczcie, w telefonach i telegrafie.

Na posiedzeniu tem byli również przedstawiciele związków zawodowych kontynentalnych włącznie z przedstawicielem Niemiec. Oświadczyli oni solidarność z akcją robotników angielskich.

LONDYN, 7. W południowej Walji w Cardiff i Swansea został wstrzymany cały ruch portowy. Przybył tylko jeden transportowiec oraz łódź podwodna dla pilnowania porządku.

Z Yorkshire donoszą, że jedna z fabryk skórzanych została zamknięta skutkiem braku węgla. Jest to pierwsze zamknięcie fabryki, spowodowane rezultatem strajku węglowego.

LONDYN, 7. W mieście Leeds, powracający z kopalń robotnicy, którzy przystąpili do strajku, obrzucili wielkiemi bryłami tramwaj, tłukąc szyby i raniąc pasażerów. Robotnicy z Leeds, stojący pod wpływem komunistycznych agitatorów, rozbili kilka sklepów wielkich domów towarowych.

Linja automobilowa Londyn — Liverpool funkcjonuje bez przerwy. Dyrekcja kolejowa zawiadomiła, że uruchomione zostaną dalekobieżne pociągi, z wyjątkiem pociągów, kursujących między południową i północną Walją.

8 teatrów londyńskich zostało zamkniętych skutkiem zastrajkowania służby „kulisowej", która należy do związku robotników transportowych.

LONDYN, 7. Z powodu kryzysu strajkowego przeżywanego wewnątrz kraju, całkowicie znikło zainteresowanie sprawami zagranicznemi. Nastrój wśród społeczeństwa angielskiego jest poważny. Szkoły wyższe zamknięte, średnie częściowo funkcjonują. Samochody ciężarowe obsługują ruch towarowy. Strajk szoferów nie wpłynął zbytnio na zmniejszenie się ruchu automobilowego. Dla uniemożliwienia strajkującym szoferom sabotowania ruchu automobilowego na każdym autobusie ciężarowym siedzi jeden policjant. Dzienniki choć w zmniejszonym formacie, ale w większej części wyszły. W Irlandji strajku niema. Kolej podziemna w Londynie wysyła pociągi co 10 minut. Aprowizacja miasta Londynu jest kompletnie przez rząd opanowaną.

LONDYN, 7. Wczoraj rząd pertraktował z przywódcami strajkujących jednak kilkugodzinne pertraktacje dały wynik negatywny.

Wręczenie min. Chłapowskiemu wiel. Krzyża Legji honorowej.

PARYŻ, 7. W dniu dzisiejszym otrzymał ambasador polski w Paryżu Chłapowski od p. Prezydenta Republiki wielki krzyż Legji Honorowej. Dzienniki z całym naciskiem zaznaczają że ta dekoracja polskiego ambasadora jeszcze silniej zacieśnia przyjaźń Polsko-Francuzką której najbliższym celem jest uzyskanie stałego miejsca w prezydjum Ligi Narodów dla Polski.

Norwegja bez węgla.

OSLO, 7. Wielki niepokój wywołuje tutaj spodziewany brak węgla dla przemysłu. Czynione są starania o uzyskanie większych transportów węgla z Polski.

Diaczego złoty spada?

PARYŻ, 7. „Petite Parisienne" objaśnia obecny silny spadek franka francuskiego i belgijskiego oraz złotego polskiego i leja rumuńskiego, tem że rząd agielski chcąc ratować kurs funta szterlinga, wysprzedaje wielkie ilości monet obcych a w pierwszym rzędzie europejskich.

Górnicy Sląscy domagają się 25 proc. podwyżki.

KATOWICE, 7. Na wczorajszem posiedzeniu komisji arbitrażowej w sprawie żądań robotniczych, delegaci górników wysuwali żądania podwyżki o 25 proc. Przemysłowcy zgodzili się na podwyżkę w kopalniach 5 proc., w hutach zaś na 4 proc.

Klub samobójców we Lwowie.

LWÓW, 7. Przed kilku tygodniami popełnił samobójstwo uczeń trzeciej klasy gimnazjalnej. W związku z tym wypadkiem krążą po mieście dziwne pogłoski. Mianowicie, że w trzeciej klasie wspomnianego gimnazjum powstał klub samobójców i że chłopiec, który odebrał sobie życie, był właśnie członkiem owego klubu. Z kolei życie miał odebrać sobie drugi chłopiec, który jednak cofnął się przed tym krokiem i napisał list do dyrektora gimnazjum, z wymienieniem 7 nazwisk członków klubu. Dyrektor podrzucony list znalazł i obecnie podobno toczy się śledztwo w tej sprawie

Kto był sprawcą katastrofy pod Rzeżawą?

KRAKÓW, 7. W związku z katastrofą kolejową pod Bochnią prowadzone jest w dalszym ciągu energiczne śledztwo. Przesłuchiwano między innemi ucznia gimnazjalnego, który na kilka godzin przed katastrofą szedł torem koło Rzeżawy. Widział on jakiegoś osobnika, który niósł pod paltem zawiniątko. Skonfrontowany z Korgulą, poznał w nim owego człowieka. Uczeń oświadczył dalej, że osobnik ów, zobaczywszy zdaleka policjanta, zszedł z toru kolejowego i skierował swoje kroki do pobliskich krzaków.

25 tys. zł. na samolot im. Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 7. Ofiary na samolot imienia Marszałka Piłsudskiego napływają od podoficerów zawodowych ze wszystkich garnizonów. Do „Polski Zbrojnej", prowadzącej zbiórkę, wpłynęło już 25,776 zł. Spodziewane są dalsze większe ofiary.

Informujemy się, iż wśród podoficerów lotnictwa — członków towarzystwa lotniczego powstała myśl, aby stworzyć stałą fundację podoficerską — eskadrę szkolną Marszałka Piłsudzskiego na lotnisku Jego imienia oraz stypendja dla uczniów — pilotów.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 5.7. Wczoraj w obrotach prywatnych pozagiełdowych najwyższy kurs dolara wynosił 10.50, — przed wieczorem płacono 10,50 przy dużem zaofiarowaniu.

Nieudały zamach hodurowców na kościół św. Ducha w Grudziądzu.

Policja przeszkodziła temu i zapobiegła ewent. rozruchom religijnym.

GRUDZIĄDZ, 7. maja. (Telef. od własn. kor. pom.). Jak się nasz korespondent dowiaduje, zwolennicy Kościoła Narodowego czyli „hodurowcy" projektowali zająć siłą kościół św. Ducha w Grudziądzu, przeznaczony dla katolików niemiec kich. Zajęcie kościoła odbyć się miało w sposób na stępujący:

Korzystając z pochodu hodurowcy, rozporzą dzający specjalną bojówką, wtargnąć mieli do kościoła, zebrawszy dookoła siebie tłumy sfanatyzowanych kobiet oraz dzieci. Hodurowcy byli przekonani, że policja tłumów z kościoła wypędzać nie będzie, oni zaś trzymając stały dyżur w dzień i w nocy świątyni tak długo nie opuszczą, aż sterrory zowane władze przyznają kościół na wyłączny użytek sekty hodurowców. Agitacja zajęciem siłą kościoła św. Ducha zaszła już bardzo daleko, specjalnie wśród robotników i wojska.

Policja grudziądzka dowiedziawszy się na czas o projektowanym zamachu na kościół, aresztowała najgłośniejszych agitatorów w tej sprawie i pacyfiła równocześnie odpowiednie kroki, uniemożliwiając tem samem zamieszki, jakie by mogły wyniknąć przez ten nieobliczalny krok hodurowców.

Pamięci Napoleona.

W rocznicę śmierci genjalnego cesarza Francuzów.

Dnia 5 maja b.r. minęło sto sześć lat od chwili, gdy na dalekiej wyspie św. Heleny zamknął na zawsze oczy Napoleon.

I dzisiaj jeszcze zarówno jak przed stu laty świat cały czci i długo jeszcze czcić będzie pamięć Napoleona. Widzi w nim bowiem nie tyle „boga wojny", o którym śpiewa nasz wieszcz, ile jednego z tych wybranych, którzy idą przed ludzkością i drogi jej torują, chociażby przez krew, ból i śmierć.

Między pierwszymi w holdzie ku wygnańcom z wyspy św. Heleny idą Polacy. Jest to i potrzeba serca i potrzebą obowiązku.

Polska, politycznie przekreślona na odgłos napoleońskich bębnów, budzących ludzkość do wolności, równości i braterstwa — powstała i przez najlepszych swych synów utworzyła pod włoskiem niebem legjony, utworzyła nieśmiertelną pieśń o Tej, co nie zginęła i nigdy zginąć nie może. Ten dreszcz nieśmiertelny, który Polskę po przez tysięczne ofiary doprowadził do Księstwa Warszawskiego, do wolnej — choć tylko na lat kilka — Warszawy, wolnego Krakowa i Poznania, był nietylko żywym protestem przeciw gwałtowi, popełnionemu przez świat wobec Polski, ale był żywem świadectwem, że naród polski nie spocznie tak długo, aż Polska nie stanie się znowu wolna, zjednoczona i niepodległa.

Oto tajemnica naszej czci, naszego hołdu ku Napoleonowi i jego wielkim czasom. W bohaterstwie dziadów i pradziadów naszych zaklęty został ten magiczny pęd ku wolności, który szedł następnie poprzez naród nasz i w latach 1831 i 1863 jak również i w roku 1914, kiedy wielka wybuchła wojna, a młodzież nasza chwyciła za karabiny — i doprowadził w rezultacie do... zmartwychwstania Polski.. Kto wie, czyby Polska powstała, gdyby w narodzie nie było tego świętego ognia, gdyby ponad mędrce o wielkim rozumie a zimnem sercu, nie palił się w głębi duszy narodu Znicz święty który nie dał zagasnąć tęsknotom narodowym i utrzymywał je żywemi, choć sybirskie katnie, pruskie więzienia i austrjackie trucizny moralne uśmiercić je chciały.

Historja mówi nam wprawdzie, że było wiele błędów w stosunku Polski do Napoleona i Napoleona do Polski. Zdajemy sobie z nich doskonale sprawę i wiemy, że może największym błędem Napoleona było, że nie umiał, nie mógł, czy też nie chciał załatwić sprawy polskiej jasno i wyraźnie. Błąd ten odpokutował ostatecznie na wyspie św. Heleny. Ale w chwili rocznicy śmierci Napoleona patrzymy na niego nie okiem krytyka historycznego, ale okiem narodu, który w śmierci wielkiego cesarza Francuzów i ofiarników, którzy szli za nim, widział i widzi odradzające się życie.

Hołd ku Napoleonowi jest też i potrzebą obowiązku, który w pierwszym rzędzie wskazuje nam na to, że w wywalczaniu niepodległości dzisiejszej Polski przelewała się krew francuska, krew wnuków bohaterów napoleońskich. I naród nasz nie zapomni nigdy tej wspólnoty serc, opieczętowanej najserdeczniejszą krwią własną. Jako nić czerwona idzie przez dwa ostatnie wieki braterstwo dusz, braterstwo ofiarności i braterstwo krwi polsko-francuskiej. Powstałe w chwili napięć ducha z czasów Napoleona, objawiały się one w chwilach przełomowych obu wielkich narodów, w chwilach, gdy narody te sięgały do swych moralnych wartości.

Sto szósta rocznicę śmierci Napoleona obchodzimy w chwili, kiedy Niemcy, — główny nieprzyjaciel Francji, — wchodzą, wgl. wejdą niedługo do Rady Ligi Narodów, zacierając tem samem różnicę między sobą a wczorajszymi zwycięzcami. Pobity, ale nie złamany przeciwnik, opierający się uchwałom Traktatu Wersalskiego, wzrasta pozatem coraz więcej na siłach, pocznając zagrażać już w poważny sposób bezpieczeństwu Polski i Francji. Dowodem tego jest chociby ostatni, w Berlinie zawarty sojusz Niemiec z bolszewikami, mający na ostatecznym celu stworzenie pomostu między tem państwami przez oderwanie Pomorza od Polski. Na czele zaś tych Niemiec, które przy pomocy Rosji pragną otoczyć Polskę złowrogim murem, stoi od roku przeszło osławiony Hindenburg, człowiek, który wzniosłe tradycje wielkiego Napoleona zastosował w pamiętnych latach wojny światowej do zbrodniczego planu ujarzmienia militarnego ludzkości i stworzenia z wolnych państw i narodów — niewolników junkrów i generałów pruskich. Wszystko to razem wziąwszy stanowi dowód, że dzicz teutońska wyrywa się coraz więcej z pod obroży Traktatu Wersalskiego i prostą drogą zdąża ku rozpętaniu w najbliższej przyszłości straszliwszej jeszcze niż ostatnia zawieruchy wojennej.

W takiej chwili serca żywiej bić winny i we Francji i w Polsce, a pamięć Wielkiego Wodza z większą niż kiedyindziej siłą, przemówić winna do wyobraźni. W obliczu niebezpieczeństwa stanąć musimy więc jako najbliżsi obok narodu francuskiego. W cień Napoleona niechaj będzie przestrogą dla wspólnego naszego wroga, że tradycje napoleońskie w nas nie zamarły, że w każdej chwili potrafimy obronić godnie nasze granice, naszą kulturę i ideały narodowe.

Protest Polaków z Ameryki

pokrzywdzonych przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Poniżej umieszczamy uchwałę Polaków z Ameryki, pokrzywdzonych przez Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Do Wysokiego Sejmu i Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej!
Szanowni Posłowie i Senatorzy!

Doprowadzeni do ostateczności lekceważeniem i złą wolą, a oburzeni szkodliwością działania wobec zagranicy dla powagi gospodarczego stanowiska państwa polskiego Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu — apelujemy do Wysokiego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o wymierzenie nam sprawiedliwości — zanim — jako w większości obywatele Stanów Zjednoczonych — udamy się do odpowiednich władz amerykańskich o interwencję na drodze dyplomatycznej.

Nie żądamy ani darowizny, ani łaski, ani natychmiastowego zwrócenia nam w dolarach złożonych przez nas sum w Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu — ale jedynie tylko słusznego wobec prawa międzynarodowego przepisania depozytów naszych, złożonych w dolarach na pełnowartościową sumę, odpowiadającą wysokości depozowanych przez nas dolarów, jak również wydania akcji, odpowiadających sumie wpłaconych dolarów.

Bank Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu prowadząc od roku 1920 pod przewodnictwem ks. Adamskiego i p. Karpińskiego, a później przez ich zastępców akcję w Stanach Zjednoczonych na rzecz rozwoju tej instytucji w granicach Rzeczypospolitej polskiej — zapewniał solennie tak na publicznych zgromadzeniach, jak i w prasie polskiej w Stanach Zjednoczonych, że każdy dolar złożony w tej instytucji, będzie depozytem dolarowym, a nie innym i w pełnej wartości może być odebranym.

Zapewnieniom tym (na które mamy zaprzysiężone zeznania i numery pism polskich, w których zarówno ks. Adamski jak i jego następcy składali imieniem Banku Spółek Zarobkowych publiczne oświadczenia). — wierzyliśmy.

W myśl wywodów poznańskiej instytucji pragnęliśmy przyjść Polsce z pomocą. Składaliśmy depozyty nasze w Banku Związku Spółek Zarobkowych i zakupywali akcje tegoż Banku, aby za te pieniądze mogły być wykupione z rąk niemieckich objekty gospodarcze i przemysłowe. Cieszyliśmy się, że przez to wzmocnioną zostanie moralnie i gospodarczo polskość w byłym zaborze niemieckim, i że chociaż w ten sposób przysłużymy się Polsce. Byliśmy zapewniani i przekonani, że czy nasze oszczędności ulokujemy w Ameryce, czy w Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu, oszczędności te są jednakowo pewne a polskości w Europie korzyść przyniosą wielką. Nie stawialiśmy żadnych warunków, jak tylko, aby depozyty w razie potrzeby moglibyśmy wycofać w pełnowartościowej sumie.

W ten sposób Bank Związku Spółek Zarobkowych wywiózł ze Stanów Zjednoczonych do Poznania drogą sprzedaży akcji tegoż Banku na sumę dolarów 1.100.000 (jeden miljon sto tysięcy dolarów) a niemal taką sumę złożono na depozyt który wobec prawa międzynarodowego winien być nienaruszalny.

Bank Związku Spółek Zarobkowych wykupił z rąk niemieckich liczne dobra rycerskie i miejsze gospodarstwa, fabryki i przedsiębiorstwa, — wreszcie realności miejskie i gminne, na których to tranzakcjach dzięki naszym dolarom robił dosko nałe interesy. Dowodem na to sprawozdania roczne tej instytucji, wykazujące niepomierne zyski — dowodem wreszcie pobudowanie przez ten Bank szeregu gmachów i utworzenie nowych przedsiębiorstw, z których wymienimy choćby wielką nowoczesną drukarnię w Poznaniu przez Bank ten powołaną do życia.

Skoro atoli niektórzy z nich, zmuszeni okolicz nościami, zażądali zwrotów depozytów dolarowych, Bank Zw. Spółek Zarobkowych przeliczył złożone przez nas dolary na ówczesną wartość marki polskiej, a ponieważ wartość ta była żadną, przeto za depozyty tysiąc dolarowe gotów był wypłacić po parę groszy i tego rodzaju zawiadomienie, jako uchwałę Dyrekcji Banku, rozesłał do depozytorów polskich w Ameryce.

To już nietylko krzywda, ale rabunek na prostej drodze, który przemilczany przez władze naczelne w Polsce, fatalnie odbić się może na gospodarczem stanowisku państwa polskiego zagranicą. Nie chcielibyśmy do tego dopuścić, gdyż jak wówczas, gdy chcieliśmy polskości w Poznańskiem dopomóc, tak i dzisiaj pragniemy jeszcze, aby ta polskość była ocenianą i popieraną przez swoich i obcych. Dlatego udajemy się do Wysokiego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą, aby:

1) Wyłonił specjalną komisję poselską, któraby zbadała nieliczące z powagą tak wielkiej instytucji finansowej, polskiej machinacji Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu odnośnie depozytów i akcjonarjuszy polsko-amerykańskich.

2) Ocenił wartość majątkową Banku powyższego w stosunku do zasobów dolarowych, zebranych w Stanach Zjednoczonych,

3) aby Wysoki Sejm raczył na zasadzie orzeczenia tej komisji zmusić Bank Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu do wypłacenia depozytów Polaków amerykańskich w dolarach lub innej pełnowartościowej walucie.

Apel nasz do Wysokiego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej jest ostatnim naszym krokiem, jaki w tym względzie u władz polskich czynimy. Spodziewamy się pełnej sprawiedliwości, prawnie nam się należącej. Jeśli jednakowoż i ten nasz apel pozostanie bez echa, jeśli i w Sejmie Rzeczypospolitej nie znajdziemy obrony, wówczas acz z bólem serca, jako obywatele Stanów Zjednoczonych będziemy musieli sprawę krzywdy naszej przedłożyć departamentowi spraw zagranicznych w Washingtonie i na drodze dyplomatycznej krzywdy naszej dochodzić.

W imieniu pokrzywdzonych
R. Malinowski, prezes.
A. S. Abratowski, sekretarz.
Hipolit Ucziwek, kasjer, Chicago Ill.

Inauguracja teatru polskiego w Kaliszu.

Po b. długiej przerwie Kalisz odzyskuje teatr stały. Jest to Zrzeszenie Artystów Zawodowych, zgrupowane dotychczas w Teatrze Miejskim w Płocku, a które z powodu remontu budynku tegoż teatru zjechało do nas na letnie miesiące. Jak nas dochodzą wieści pozakulisowe, jest to zespół świetnie zgrany, składający się z artystów o dużej kulturze i inteligencji, zespół który zawsze cieszył się uznaniem publiczności, a co zatem idzie powodzeniem.

Będziemy mieli sposobność przekonać się o tem już w sobotę, 8 maja b.r., gdyż od tego dnia zaczynają się codzienne przedstawienia sympatycznego zespołu w Swietlicy 29 p. S. K.

Na pierwszy ogień ku uczczeniu pamięci genjalnego, niedawno przedwcześnie zmarłego autora Stefana Żeromskiego, pójdzie świetna komedja „Uciekła mi przepióreczka". Wystawa sztuki zupełnie nowa. Komedja ta w ciągu trzech miesięcy nie schodziła z repertuaru Teatru Narodowego w Warszawie i cieszyła się niebywałem powodzeniem, u nas zaś będzie grana tylko dwa razy t. j. w sobotę 8 i niedzielę 9 b. m.

Bilety w cenie od 50 gr. do 4 zł. można nabywać wcześniej w cukierni W-go p. Mayera, a od godziny 7 wiecz. na miejscu w kasie Teatru.

Początek przedstawienia o godzinie 8 m. 30 wiecz. „punktualnie".

KRONIKA.

7 MAJ	PIĄTEK Domiceli P. M., Juwenalisa M. W. słońca g. 3 m. 57. Z. g. 7 m. 9. ☽ W. g. 2 m. 58 pn. Z. g. 1 m. 20 pp.

— **Koncert orkiestry 29 p. S. K. na Targach Poznańskich.** „Kurjer Poznański" z dn. 2 b. m. donosi iż 8 b. m w dniu imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na terenie Międzynarodowych Targów w Poznaniu koncertować będzie orkiestra 29 p. S. K. pod kierown. kap. L. Ksionka. Jak widać z gazet poznańskich orkiestra ta została zaliczoną do najlepszych orkiestr wojskowych i dla tego też została zaproszoną w dniu tym uroczystym do wzięcia udziału.

— **Koncert-Poranek na rzecz obozu harcerskiego.** W najbliższą niedzielę t. j dn. 9 b. m. odbędzie się w Swietlicy żołnierskiej o godz. 12-ej koncert orkiestry 29 p. S. K. na rzecz obozu harcerskiego.

Zadaniem harcerstwa jest fizyczne i moralne kształcenie młodzieży, z której w przyszłości wyjdą zastępy wzorowych obywateli kraju i jego obrońców w imię najwyższych ideałów. Obóz harcerski jest miejscem, gdzie młodzież znajduje warunki najbardziej odpowiadające zadaniom harcerstwa: pobyt na wsi i obcowanie z przyrodą wzmacnia zdrowie, rozwija tężyznę duchową młodzieży i umożliwia wyszkolenie harcerzy.

Z uwagi na wielkie znaczenie obozu harcerskiego Koło przyjaciół harcerzy przy Gim. im. T. Kościuszki wyraża pewność, że publiczność kaliska zapełni w niedzielę salę koncertową i że nie zabraknie tam nikogo z pośród rodziców młodzieży harcerskiej, troszczących się o zdrowie swych dzieci.

— **Epilog afery poborowej.** Odbył się proces poborowy w Łodzi. Jako oskarżony stawał przed sądem wojskowym major Lityński, były szef wydziału ogólnego DOK IV, któremu zarzucono nielegalne odraczanie służby poborowym i udzielenie zezwolenia kilku poborowym na studja zagranicę.

Sąd po przesłuchaniu świadków, zamknięciu przewodu sądowego i naradzie, ogłosił wyrok, skazujący majora Lityńskiego na półtora roku więzienia, wydalenie z wojska i pozbawienie praw.

— **Kradzież garnków.** Nomburg Hersze zamieszkały Wiejska Nr. 17 zameldował w komisarjacie o kradzieży garnków emaljowanych wartości 40 zł. Sprawca kradzieży Radzimowski Jan został ujęty i przesłany z dochodzeniem do Sądu Pok. I Okr.

— **Licytacja.** Dnia 11 maja r. b. o g. 12, w koszarach Konnego Oddziału Pol. Państw. ul. Nowy Swiat odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji 2 źrebiąt: jeden lat 2, drugi 7 miesięcy.

— **Nieudana kradzież.** Z zakładu krawieckiego p. M. Bernadzikowskiego, dotąd niewyśledzeni sprawcy skradli 3 garnitury ubrania męskiego. Garnitury odnaleziono tegoż dnia rano w śmietniku domu Al. Józefiny № 1 przykryte słomą.

— **Kradzież kur.** Lisiecka Helena zam. Kolejowa 19 zameldowała w komisarjacie o kradzieży kur. Sprawcy kradzieży Krawiec Władysław, Dobrzecka 23 i Paluszkiewicz Mieczysław, Dobrzecka 25 zostali ujęci i wraz z dochodzeniami przesłani do Sądu Pok. I Okr.

— **Kradzież poszwy.** Fajfer Krystyna zam. przy ul. Asnyka Baraki, zameldowała w komisarjacie o kradzieży poszwy pościelowej wart. 15 zł.

— **Kradzież roweru.** P. Piszczorowicz Wiktor zam. Fabryczna 9 zameldował w policji o kradzieży roweru z przed gmachu Starostwa.

— **Poświęcenie samochodowej sikawki.** Poświęcenie samochodowej sikawki którą zakupiła w ostatnich czasach Kal. Straż Ogniowa, odbędzie się uroczyście w dniu 9 maja r. b. o godzinie 10 rano w remizie straży na Nowym Rynku.

— **Stefanja Tatarówna.** „O miłości Mistrza Twardowskiego" Nakładem „Bibljoteki Domu Polskiego" Warszawa 1926 r., tom 46, cena 80 gr.

Panna Tatarówna wnosi do literatury świeży, szczery, samodzielny talent, a pomimo świeżości swej — już dojrzały.

Refleksyjność, kobieca subtelność i piękny, wyrobiony język cechują jej nowele. Wraca często do opisów morza.

Morze to symbol nieugaszonej tęsknoty, a ton tęsknoty wybitnie przejawia się w utworach autorki.

Groteskowa postać mistrza Twardowskiego tylekroć opisana przez pierwszorzędnych autorów u Tatarówny nabiera nowego zabarwienia i ujętą jest w całkiem nowy sposób, o zajmującej koncepcji.

Jednem słowem autorka jest zawsze sobą, co należy podkreślić u młodych autorów, tak skłonnych do przejmowania się stylem i sposobem pisania któregoś z uznanych już i zasłużonych pisarzy.

Dała nam tom nowel, szczerze wartościowych, owianych czarem poezji i pogłębionych myślowo.

ZKRAJU.

— **Straszny wypadek.** Z Poznania donoszą: W dniu wczorajszym przyszła do Góry pod Sremem jakaś kobieta, pochodząca z miejscowości Iłowiec, koło Czempinia, żebrała po wsi razem z dwojgiem dzieci: czteroletnim chłopczykiem i czternastoletnią dziewczynką. Upokorzenie i — być może — przykre słowa ludzi, pobudziły nieznaną kobietę do rozpaczliwego kroku: oto mniej-więcej w południe udała się niespostrzeżona przez nikogo nad Wartę i w miejscu, gdzie znajdował się prom, rzuciła w głębię najprzód chłopczyka, a następnie usiłowała to samo zrobić z córeczką, ta jednak uciekła.

Wówczas skoczyła sama do wody i wraz z synkiem utonęła.

Można sobie wyobrazić rozpacz pozostałej sieroty, która udała się z płaczem do probliskiego pałacu i zawiadomiła tam ludzi o wypadku. Niedługo potem udało się wyrobnikom górskim zwłoki nieszczęśliwych topielców z wody wydobyć. Nieszczęśliwa nazywa się Słomowa, jej mąż przebywa we Francji.

ZE ŚWIATA.

— **Wiek ziemi.** Do jednych z najważniejszych pytań w nauce należy określenie wieku ziemi. Rozmaite obliczenia czynione na różnych podstawach nigdy nie były ze sobą zgodne. Wiek ziemi zawsze pozostawał kwestją sporną. Za podstawę obliczenia wieku ziemi w ostatnich czasach przyjęto okres czasu, jakiego potrzeba na rozłożenie się ciała radioaktywnego i przemianę jego w inne końcowe pierwiastki. Fizyk Rutheford przyjął za tem okres czasu jakiego potrzebuje uran aby się rozłożyć i przetworzyć w hel. Ustalił on, że gram uranu potrzebuje dwuch miljonów lat, aby wytworzyć sześcienny centymetr helu. Pierwiastek zwany fergusonit, który potem przeradza się w uran a następnie dopiero w hel potrzebuje dla swoich przeobrażeń 320 miljonów lat. Niezależnie od tego, jako produkt dalszy rozkładowy uranu zjawia się ołów. Na otrzymanie ołowiu z uranu potrzeba 2 tys. miljonów lat. Jest to wiek ziemi, który ustala szwedzki uczony Svante Arrhenius.

RADIO.

Program na sobotę 8 maja r. b.

WARSZAWA 17.30 i 18.30 Koncerty; 18 i 19 Wykłady; 19.20 Sprawozdanie rolnicze; 20.30 Wieczór solistów.

BERLIN (505, 576, 1300) 17 Koncert; 20.15 „Alt Heidelberg" sztuka Förstera; 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418,251) 16.30 Koncert; 20.15 Program berliński.

HAMBURG (392.5) 20 Koncert pod dyrekcją Fetrasa.

KRÓLEWIEC (463) 16.15 i 19.45 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20.15 Program berliński.

LIPSK (452) 16.30 i 20.15 Koncerty.

MONACHIUM (485) 16.30 Koncert; 19.30 Dramat; 22.45 Tańce.

MÜNSTER (410) 13.15 i 20.30 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert.

BARCELONA (462) 21, 21.45, 22.15 i 22.45 Koncerty.

PRAGA (368) 19.30 Koncert.

OSLO (382) 20, 21, 23 Koncerty.

RZYM (425) 20.40 Koncert; 22.15 Muzyka lekka.

STOKHOLM (427, 1350) 18.30, 20 Koncerty; 21.45 Muzyka do tańca.

TULUZA (430) 21 Koncert.

BERN (435) 20 Koncert jodterów.

ZURYCH (515) 18.15 Koncert na harmonikach; 18.50 Dzwony; 20.30 Tańce.

BRNO (—) 19 Koncert.

WIEDEN (530) 16.15 i 20 Koncerty.

BUDAPESZT (546) 17, 19 i 22 Koncerty.

HILVERSUM (1050) 17.10, 20.50 i 22.50 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 16.15, 17.15, 18 Koncerty; 19 Big Ben; 19.25, 20, 20.30, 22 Koncerty; 22.35 Tańce.

OGŁOSZENIE.

WYDZIERŻAWIENIE DRZEW OWOCOWYCH.

Owoc z drzew owocowych, stojących na szosach powiatu pleszewskiego, a mianowicie:

L. P.	NAZWA SZOSY i ODCINEK	Odcinek szosy kilometr		Rodzaj drzew i ilość sztuk			
		od	do	czereśnie	wiśnie	jabłonie	grusze
1	Bronów — Koźminiec (Koryta)	0,0	1.955	380	—	—	—
2	Kuchary — Gołuchów	0,0	1.385	—	—	250	—
3	Kuchary — Gołuchów	2.750	4.317	300	—	—	—
4	Gołuchów — Brzezie	7.500	11.880	200	500	—	—
5	Gołuchów — Kucharki	1.000	2.500	250	—	—	—
6	Gołuchów — Kucharki	3.340	5.000	550	—	—	—
7	Kuklinów — Pleszew (Kowalew—Fabjanów)	33.990	35.670	—	—	130	—
8	Ostrów — Pleszew (Górzno — Sobótka)	10.500	13.500	—	—	340	—
9	Ostrów — Pleszew (Sobótka—Krzywosądów)	15.400	18.860	—	—	460	—
10	Ostrów — Pleszew (Krzywosądów—Janków)	18,860	23.200	—	—	490	230
11	Ostrów — Pleszew (Dobranadzieja—Pleszew)	26.200	27.600	—	—	221	10
12	Kuczków — Wszołów	0.0	2.200	190	—	230	—
13	Pleszew — Jarocin (Piekarzew)	33.600	36.015	—	420	—	—
14	Pleszew — Bogusław (Brzezie—Pleszówka)	4.050	4.900	145	—	—	—
15	Pleszew — Bogusław	5.800	8.100	198	—	216	—
16	Pleszew — Robaków (Pieruchy—Grab)	10.000	14.202	751	3	—	—

będzie w poniedziałek, dnia 17 maja r. b., o godz. 11-ej przedpoł. w biurze budowniczego powiatowego (w Starostwie w Pleszewie pokój Nr. 4) na rok 1926, drogą publicznego przetargu **za gotówkę** najwięcej dającemu wydzierżawiony.

Warunki ogłoszone będą w terminie przed rozpoczęciem przetargu.

Pleszew, dnia 29 kwietnia 1926 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) WIECZOREK.

586

Do rejestru handlowego Działu A. Sądu Okręgowego w Kaliszu wciągnięto w dniu 30 kwietnia 1926 r. pod Nr. rejestru 48, firmy „Ludwik Bossak" skład apteczny w Koninie, jak następuje:

Pomiędzy Ludwikiem, vel Lajbem Bossakiem a żoną jego Reginą vel Rejlą-Ruchlą z domu Gajzler, istnieje umowa przedślubna, zawarta w dniu 16 marca 1923 r. przed notarjuszem w Włocławku Kowalskim za Nr. rep. 457, na mocy której wszelki majątek przedślubny, a poślubny ze spadku, darowizny, kupna, stanowi wyłączną własność danego małżonka, majątek zaś poślubny, zdobyty przez pracę, oszczędność lub zrządzenie losu stanowi wspólną własność małżonków.

Sąd Okręgowy w Kaliszu jako rejestrowy.

605

OGŁOSZENIE.

Urząd Skarbowy podat. i opł. skarbowych w Kaliszu ogłasza, że w gmachu tegoż Urzędu na pokrycie należytości skarbowych odbędą się w dn. 11-go maja 1926 r., o godz. 10-ej rano licytacje ruchomości należących do niżej wymienionych osób:

1) Jerozolimskiego Abr., Kalisz, Dobrzecka 13 — trykoty i różne towary łokciowe.
2) Wieruszewskiego N. M., Kalisz, St. Rynek — 3 nowe maszyny do szycia.
3) Patałowskiego Gabryela, Kalisz, Babina 27 — różne naczynia emaljowane i fajansowe.
4) Frajnda Jakóba, Kalisz, Wiejska 29 — 44 pary kombinacji damskiej haftowanej.
5) Goldhamera Nussena, Kalisz, Piaskowa 10 — różne hafty.
6) Moszkowicza Jakóba Borucha, Kalisz, Ciasna 2 — różne towary kolonjalne.
7) Rappaka Stanisława, Kalisz, Wrocławska 28 — różne materjały piśmienne.

Z powodu powtórnie wyznaczonej obecnie licytacji na zas. art. 1070 ust. post. cyw. licytacja ta może się odbyć i niżej ceny szacunku.

Kalisz, dn. 5 maja 1926 r.

Naczelnik Urzędu: (—) J. Polakowski.

607

UWAGA!

P.p. ogrodnicy i właściciele sadów i ogrodów.

Kupuję wszelką ilość owocu, warzyw, kwiatów i t. d.

Oferty proszę składać w Redakcji „Gaz. Kal." pod I. P. lub pocztą w Redakcji „Kurjera Łódzkiego" w Łodzi, ul. Piotrkowska 11, pod 1313.

Upraszam o wyczerpujące oferty (ceny, ilość i t. d.). 596

Piekarnia

z mieszkaniem i sklepem od zaraz do wynajęcia w Sieradzu, przy szosie Kaliskiej № 81, naprzeciw dworca kolejowego.

Wiadomość na miejscu u gospodarza Wł. Tylińskiego. 585

Zginął patent IV kategorji

na sprzedaż materjałów kolonjalnych i spożywczych w Błaszkach, wydany przez Urząd Skarbowy w Kaliszu, na imię Szlamy Markowicz. 601

Zginął paszport

wydany przez Urząd gminy Żydów, na imię Marcina Przybyły. 606



Dyrekcja Gimnazjów Związkowych, Żeńskiego i Męskiego

Z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH

podaje do wiadomości, że zapisy do wszystkich klas (do 8-ej za zezwoleniem Kuratorjum) przyjmuje kancelarja, ul. Kościuszki 17, III piętro, w godzinach od 8-ej do 1-ej i od 4-ej do 5½.

Przy zapisie wymagane są: metryka, świadectwo szczepienia ospy i 10 zł. wpisowego.

Opłata w roku szkolnym 1926/27 wynosić będzie miesięcznie: w kl. wstępnej 20 zł., w kl. I-ej i II-ej 25 zł., w kl. III-ej i IV-ej 30 zł., w kl. V-ej i VI-ej 40 zł. i w kl. VII-ej i VIII-ej 45 zł.

560 Dyrektor (—) M. MAKAREWICZ.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 7 maja 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	745.4
2) Kierunek wiatru	NE.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	deszcz
5) Wilgot. bezwzględna	7.2
6) Wilgot. względna	99.
7) Temp. powietrza	+ 6.°7
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zacałą d.)	+0.2
9) Najwyż. temp	+12.°1
10) Najniż. temp.	+ 4.°8
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+ 1°.0

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Plac Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor K. RADWAN.